

Rok X.

ZAMOŚĆ, dnia 15 marca 1932 r.

Nr 6

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła
St-Katolickiego Polsko-Narodowego w Polsce.



W strapieniu mojem...

W strapieniu mojem, w moim upadku
Tobie się, Panie naprzód spowładam,
Tobie najskrytszych mych marzeń świadku,
Tobie mą boleść, łzy moje składam.
Przed Tobą leję łzy sercem całym,
Łzy, jakich dotąd nigdy nie znałem;
Już to nie oko w płaczu się pławi,
Lecz duch, co krwawym potem się krwawi.
Do kogóż, Panie, z mych nędz ogromem,
Do kogóż pójdę w takim strapieniu?
Oto ten cały świat Twoim domem
I cały w Twojem wszechmocnem tchnieniu.
Cóż tutaj żyje, co byś nie tworzył?
Co ginie, co byś nie umorzył
Złe tu i dobre pod Twym szafunkiem,
Pod Twej potęgi wiecznym kierunkiem.
Ty w każdej chwili możesz mię zwalić —
Tylko Ty jeden podnieść mię możesz,
Tylko Ty jeden możesz ocalić.
Kiedy mię gromem kary przeorzesz.
Stąd się do Ciebie udaję, Panie —
Pokaż nade mną Twe zlitowanie!
Nie sam już człowiek, lecz duch mój boli!
Wyrwij mnie, podnieś z mojej niedoli.

S. Goszczyński.

CIERNIAK

O potrzebie pokuty.

„Jeślibyśmy się spowiadali
z grzechów naszych wierny jest
Bóg i sprawiedliwy, aby nam od-
puścił grzechy nasze“ (1 ś Jan 1)

Życiem naszym tak w świecie duchowym jak i fizycznym rządzą pewne prawa od których niema apelacji. Szczęście przeto człowieka wówczas tylko jest trwałem, gdy człowiek czyni zadość prawom rządzącym życiem naszym, które to prawa ustanowił najwyższy prawodawca Bóg. Jeśli człowiek łamie te prawa wówczas grzeszy i staje się nieszczęśliwym. Naj-

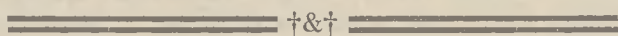
większą radością w życiu człowieka jest świadomość, że dzięki naszym wysiłkom jakieś zło zostało usunięte. Ponieważ zaś największym złem jest grzech, a potem następstwa grzechu przeto trzeba ten grzech usunąć przez pokutę — czyli wewnętrzną duchową czynność, przez którą przemienia się człowiek — staje się lepszym, doskonalszym i Bogu bliższym.

Pokuta rodzi się z przekonania człowieka o swej zależności od Boga i z uznania własnej przewiny w stosunku do istoty najdoskonalszej tj. do Boga. Stąd też Chrystus Pan naucza: „Nie chcę śmierci grzesznika, ale raczej, żeby się nawrócił i żył” — a prorok Jeremiasz woła: „Grzeszniku! wiedza obacz, jak zła i gorzka rzecz, gdy opuścisz Pana Boga Twego” — a ewangelista Łukasz: „Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy poginiecie“ (Łuk. 13) „Nawróćcie się do mnie, a ja się nawrócę do was“ (Zach I. 3). Prorok zaś Ezechjel XVIII-30 woła: „Czyńcie pokutę za wszystkie nieprawości wasze“.

Wzywamy przeto Was Bracia i Siostry, abyście w czasie wielkiego postu oczyścili dusze wasze i godnie przyjęli Komunię św.

Pamiętajcie, że może i ścianie życia waszego — pisze już tajemniczą ręką zbliżającej się śmierci, stawa jak pisał królowi Baltazarowi: „Mane, Tekel, Fares“.

Wypełnijmy więc pięć warunków pokuty: 1) rachunek sumienia, 2) żal za grzechy, 3) mocne postanowienie poprawy życia, 4) spowiedź (dla młodzieży do 20 lat uszna, dla starszych uszna lub publiczna), 5) zadośćuczynienie Bogu i ludziom — i przez Sakrament Pokuty pojednajmy się z Bogiem — Posłuchajmy głosu Psalmisty: „Dziś jeśli głos Jego (Boga) usłyszycie, nie zatwardzajcieś serc waszych“ (Ps. 9-4)



Ks Biskup Franciszek BOŃCZAK

Teologia chrześcijańska.

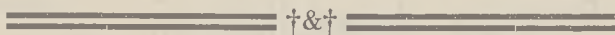
II.

Chociaż chrześcijańska teologia posiada najlepsze światło, nie godzi się jej jednak traktować pogardliwie inne religie, a tem mniej potępiać je. Teolog chrześcijański przedewszystkiem winien odnosić się do wszystkich wyznań ze szlachetną wyrozumiałością. Wszak wielkie religie niechrześcijańskie świata nie powstały bez woli Boga i nie istnieją bez Jego opieki. Powstały one z wrodzonego człowiekowi poczucia religijnego, które nigdzie nie zaginęło ani nie straciło swej twórczości. Wszystkie więc religie zawierają w sobie szczerze przeżycia religijne ich wyznawców i wyrażają ich tęsknotę za Bogiem, ich szukanie Boga. Pierwszy i wielki teolog

chrześcijański, św. Paweł, dał nam niezrównany przykład życzliwego stanowiska odnośnie do pogan, gdy w Atenach nie poniżał religii Greków, ale oświadczył, że cały ród ludzki wyszedł od jednego Boga, który ludzi takimi uczynił, „aby szukali Pana, żeby bodaj macali za nim i znaleźli Go”. (Dz. Ap. 17, 27).

Nauka chrześcijańska głosi, że Bóg „od każdego z nas nie jest daleko, albowiem w Nim żyjemy i poruszamy się i istniejemy“, i że Bóg pragnie, by Jego stworzenia Go znalazły i poznały. Każda więc religia jest nie tylko szukaniem Boga, ale i znalezieniem Go i poznaniem, bodaj takim, do jakiego człowiek dojść może przez macanie w ciemności. Możemy tedy bez obawy powiedzieć, że w każdej religii jest część prawdy, udzielonej duchowi ludzkiemu przez samego Boga. Ta prawda jest niecała. takie poznanie jest jednostronne, a rozwijane przez umysł człowieka prowadzi często do błędnych wniosków, ale nie jest to przecież kompletna nieznanomość Boga. We wszystkich religiach niechrześcijańskich spotykamy wzniosłe wyrażenia świętej tęsknoty, miłości i uwielbienia dobrego Boga; niektóre modlitwy pogan niczem nie różnią się od modłów chrześcijańskich i mogą zbudować swą czystością uczuć najlepszego chrześcijanina.

Tylko płytki teolog i nieuk może wzgardliwie traktować inne wyznania; tylko oschły religijnie fanatyk pokrywa własną pustkę drwinami z innych religii. Nawet absurdy jakie spotykamy u pogan, traktuje szczerzy chrześcijanin wyrozumiale, i życzliwie, wspominając z pokorą, ile to podobnych absurdów w trochę tylko odmiennej formie, znaleźć można i w chrześcijańskim kościele. Te absurda są zresztą zawsze natury teologicznej, to znaczy, pochodzą one z naiwnego tłumaczenia zjawisk istotnie religijnych. Dlatego religie same są zawsze lepsze i szlachetniejsze od swych teologii, bo serce jest zwykle lepsze od głowy; jednak i teologie, chociaż czasem niedorzecznie wyjaśniają przeżycia religijne, są rezultatem szczerych usiłowań wytłumaczenia wielkich problemów religijnych. C. d. n.



Ks. Br. Jaeger, Gen. Wik. — z „P D.“

POLSKI KOŚCIÓŁ NARODOWY.

(Ciąg dalszy—2)

Reakcja w XI w., którą Rzym nazywa pogańską, a która doprowadziła do obalenia świątyń z jednoczesnym buntem przeciwko szlachcie, w czasie, gdy to „Bolesław Śmiały poszedł na Kijowjany“, świadczy również, że lud w głębi swoich puszczy był wierny swojej narodowej wierze i korzystał z każdej sposobności, by wrócić do swoich obrządków, pielęgnowanych przez uczniów Cyryla i Metodego.

Z drugiej strony widzimy, że książęta i możni, chcąc utrzymać władzę w swych rękach, przeciwstawiali się rozkazom duchowieństwa i papieża. Taki zatarg Bolesława Śmiałego z biskupem Stanisławem, walka Laskonogiego z Kietliczem, zatargi z Łokietkiem, Kazimierzem Wielkim, a szczególnie Kazimierzem Jagiellończykiem, wskazują, że duch niezależności od Rzymu ustawicznie nurtował nasze społeczeństwo, a wyrazem tego był choćby memoriał Ostroroga, który wyraźnie pisze: „Król Polski i innej niod sobą nie uznaje zwierzchności prócz Boga, stąd niema się uniżać przed nikim, ani też przed stolicą apostołską, której poddany nie jest.“

Z tej wolności ewangelicznej, zaszczipionej przez Cyryla i Metodego, płynęła sympatja dla wszelkich ruchów krytycznej myśli, zdążającej ku reformom. Stąd dozwoleństwo w 1431 r. na publiczne dysputy w akademji krakowskiej między przybyłymi z Czech posłami husyckimi, a uczonymi naszego uniwersytetu rzymsko-katolickiego, w obecności króla i senatu. Budził się w tym czasie ruch za całkowitem unarodowieniem kościoła w Polsce, a gdy powstała t. zw. schizma zachodnia, gdy naraz bywało dwóch, trzech a nawet czterech papieży, wzajemnie się wyklinających, powstawali u nas mężowie wielcy i sławni, żądający reformy od podstaw.

Taki Jan Kanty, z trudem później za świętego uznany, Paweł, Włodkowie z Brudzewa, rektor i chluba Uniwersytetu krakowskiego i inni, w dziełach swolch potępiają papieństwo i dążą do przeprowadzenia radykalnych zmian. Poslew więc ewangelicznej wolności Cyryla i Metodego zrobił swoje i usposobił krytycznie społeczeństwo polskie do papizmu. Pokazało się to najlepiej wówczas, gdy w XVI w. przeszła nad Europą fala Reformacji, która i na Polsce wycisnęła swoje piętno.

C. d. n.

———— *†§§§†§†§§§†* ————

Nowe przepisy Kodeksu postępowania karnego

Od 1 marca 1932 r. zaczynają obowiązywać nowe przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Przepisy te z jednej strony podnoszą opłaty w sprawach karnych, z drugiej zaś strony wprowadzają różne utrudnienia dla ludności w sądownictwie karnem.

Niektóre z tych przepisów są bardzo ważne dla ludności i dlatego je poniżej podajemy.

Świadców oskarżenia muszą podawać w ściśle określonym czasie,

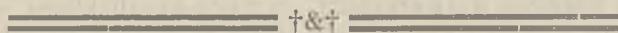
po którym sąd może już świadków nie dopuścić.

W sądach okręgowych oskarżeni muszą podawać świadków w ciągu dni 14 od dnia otrzymania aktu oskarżenia; w sądach grodzkich — najpóźniej na pierwszym posiedzeniu sądu w sprawie. Po tych czasokresach strona będzie mogła podać sądowi świadków tylko w wyjątkowych okolicznościach, t. j. na stwierdzenie faktów świeżo ujawnionych.

Dotychczas (do 1 marca 1932 r.) można było podawać świadków w sprawach karnych w każdym czasie. Teraz trzeba to czynić w określonym czasie.

Szczególnie ludność wiejska w tym nowym przepisie musi dobrze pamiętać, by unikać mimowolnej krzywdy.

H. ŚWIĄTKOWSKI,
advokat i poseł na Sejm
(przedruk z „Chł. Pr.”)



Otwórzmy oczy w sprawie projektu nowego prawa małżeńskiego.

Z treści Orędzia rzymskich biskupów wylania się w całej pełni obraz „państwa w państwie” — władzy, która nie rada i nie uznaje za potrzebne i właściwe podporządkowywać się słusznym prawom i potrzebom Państwa i Narodu, lecz idącej wręcz odmiennymi drogami, na dyrektywach watykańskich pałaców opartemi.

Co więcej w Orędziu tem użyto zdań i wyrazów, nie będących w zgodzie z prawdą istotną, a nawet rzucających wyzwanie w stronę ludzi, którzy w imię dobra Państwa i Narodu, tę reformę prawa małżeńskiego zainicjowali i przeprowadzić ją zamierzają. Widocznem jest, iż autorzy onego Orędzia nie chcą pamiętać, że wiek dwudziesty jest w wielu rzeczach nie podobny wcale do wieków poprzednich, że życie i czas robi swoje, że wojna światowa zmieniła normalny porządek życia społeczeństw, że rozerwała tyle rodzin przez zaginięcie bez wieści wielu mężów i ojców, pozostawiając wdowią i sierotę bez środków do życia i bez możliwości zawarcia przez one wdowy ponownych legalnych związków małżeńskich — a życie nie stoi, płynie i robi swoje...

Rozrywają się dziś coraz więcej związki małżeńskie, do czego przykładem swą rękę episkopat polski przez udzielanie swych „separacji”, co powoduje najczęściej tworzenie z jednego związku legalnego nowych dwu nielegalnych związków i nielegalnych z nich dzieci z właściwym piętnem na swem imieniu. Rozseparowane zaś małżeństwa, nie mogąc uzyskać

rozwiązania swych niedobrych małżeństw w Kościele rzym.-kat., opuszczają takowy na inne wyznanie, by tam otrzymać rozwód i wejść w nowe legalne związki małżeńskie. I takich małżeństw jest w Polsce współczesnej dziesiątki tysięcy.

Biadania i narzekania w Orędziu, że przez legalne rozwody i nowe związki małżeńskie osłabi i zniszczy się ustrój społeczny, nie wytrzymują krytyki, bo przecież poza wyznaniem rzymsko-katolickiem wszystkie inne wyznania chrześcijańskie i niechrześcijańskie udzielają swym wyznawcom na podstawie słusznych przyczyn rozwodów, a jednak świat się z tego powodu do góry nogami nie przewraca. Zaś najbardziej nierzeczowem i niekrytycznem jest powoływanie się na związki bolszewickie, bo Polska swej kultury nigdy nie brała od wschodu, lecz tylko od zachodu — zaś to, co się dzieje religijnie i moralnie w Rosji sowieckiej, dla Polski żadną miarą wzorem do naśladowania być nie może.

Episkopat rzym.-polski w swem Orędziu posługuje się słowami Pisma św., że „co Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza” (Mat. XIX-6) i te słowa przystosowuje do prawa małżeńskiego.

Lecz Teologia Moralna uczy nieco inaczej, że mianowicie materją i formą sakramentu małżeństwa są nowożeńcy, zaś ksiądz czy biskup udzielający ślubu jest właściwie tylko „asystującym świadkiem błogosławiącym” (testis qualificatus), jak to wyjaśnia Koncyljum Trydenckie (sess. 24 de reform. matrimonii) a nawet nie jest on ministrem sakramentu, którym nawet według orzeczenia papieża Engenjusza IV i Plusa IX są tylko nowożeńcy (Theologia Moralis — Guryt. II. 764-767.)

Dowodzi tego wymownie również i sama forma i treść przysięgi małżeńskiej, za księdzem przed ołtarzem przez nowożeńców powtarzanej, która ich względem siebie obowiązuje, zaś względem księdza czy biskupa wcale nie.

Również i treść przysięgi, kończąca się słowami: „tak mi Panie Boże dopomóż i wszyscy święci” świadczy, że jest tu „niewola Boża”, lecz „tylko pomoc Boża i świętych” przy tym akcie, w którym główną rolę odgrywa wolna i nieprzymuszona wola, chęć i zgoda nowożeńców, czego gdyby nie było z jednej lub drugiej strony, małżeństwo może być uznane za nieważne. Czy przeto lepiej jest i słuszniej tolerować i propagować nielegalne rozwody ułatwiać niedobrym małżeństwom rezejsie się i zawarć nowych związków legalnych bez potrzeby zmiany wyznania.

Łatwo protestować przeciw prawom i reformom, których życie wymaga, gdy się ma pałace i dwory, strojne szaty i komnaty — stałe obfite dochody za posługi religijne i ze Skarbu Państwa płynące oraz prerogatywy społeczne, Konkordatem obwarowane...

Te gromy rzucane w stronę ludzi, którzy mając na uwadze dobro, spokój, zgodę, ład i porządek wśród rodzin, chcą ujednolicić prawo małżeńskie w Polsce wzorem innych narodów kulturalnego świata, już

dawno je zreformowano mających, które jednak „nie zginęły, nie upadły moralnie i duchowo, nie zbolszewiczyły, nie uległy śmiertelnej zarazie duchowej i ostatniej klęsce i nie zostały zalane przez obcych”.

Należy przede najpierw zastanowić się i wejrzeć głębiej w psychikę społeczeństwa i swe posłannictwo, nie zaś popierać zło już istniejące, które pozostawiane „in statu quo”, coraz bardziej zatruwać będzie społeczeństwo polskie wszelkich stanów.

I dlatego pozwalam sobie wątpić, by autorowie projektu o reformie prawa małżeńskiego uważali za potrzebne i wskazane liczyć się z głosami onego protestu, na niekrytycznych argumentach i przesłankach oraz na wykorzystywaniu naiwności i dalszej wiary bezkrytycznych mas, opartym.

TEOLOG

ZGON WIELKIEGO BISKUPA



Ks. B-PA BANDURSKIEGO

Dnia 6 b. m. zmarł w Wilnie J. E. ks. bp. Wł. Bandurski, zmarły liczył koło 70 lat, zaś biskupem był 25 l. Śmierć zabrała jednego z najlepszych synów Ojczyzny, wielkiego patriotę, miłośnika i kaźnodzieję. Jako gorący Polak kochał też ś. p. zmarły nasz Kościół K. Pol.-Nar. W r. 1925 czy 26 odwiedził zmarły biskup nasze Sem. duch. w Krakowie i B-pa Bończaka, przysłał nam dwóch alumnów do Sem. duch. — był do ostatniej chwili stałym czytelnikiem „Polski Odrodzonej” i gdyby nie starość jak się wyrażał — byłby zapewne stanął na czele Kość. Pol.-Nar. — Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odprawi w Katedrze narodowej Ks. Bp. Faron w dniu 15 b. m. t. j. we wtorek lek o godz. 9-ej na które zapraszamy P. T. Publiczność.

Z KANCELARJI DJECEZALNEJ

1) Dnia 19 marca odprawią wszyscy Wiel. Kapłani uroczystą Mszę św. wraz odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę”.

2) Polecam odprawić we wszystkich naszych kościołach żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego N Ks. Biskupa Bandurskiego.

Z a m o ś ć,
10/III. 1932.

(—) KS. WŁ. M. FARON

biskup Ordynariusz na całą Polskę Kościoła K. P. N.

Z Kancelarji Kurji Biskupiej

Dnia 8 b. m. odwiedzili kancelarję naszej Kurji B. goście z Warszawy ob. p. P. Kiełpiński i ks. Al. Kondratow, 9 zaś ks. J. Naumiuk.

Pamiętny dzień

(wyjątek z listu pisanego do ks Biskupa F.)

Uważam więc, że dzień 10 sierpnia 1931 zerwania łączności organizacyjnej z X. bpem H. (skr. n.) jest dniem ogromnej wartości i pamięci, bo inaczej Kościół nasz Polsko-Narodowy zostałby stoczony rakiem wiecznej i niezdrowej agitacji serantońskiej lubującej się w elementach upadłych i podejrzanych, a często . . . Gdyby był Ks. Biskup nie oczyścił organizacji K. K. P. N. z podobnych elementów duch . . . to nie tylko straciłby inteligencję, ale zaprzepaściłby Kościół Pol. Nar. Niech mi wolno więc będzie pogratulować zwycięstwa i . . .

(—) Prof. Inż. J. L.

BEZCZELNE KŁAMSTWO

Nigdy nie prosiłem księży z grupy Hodurowców na rekolekcje do Grudek, jakim więc prawem del. Padewski umieścił w „Posłannictwie” ogłoszenie o rekolekcjach w Grudkach. Pytasz się księżo Padewski do kogo ja należę? Śmieszne pytanie. Jestem kapłanem Kość. Polsko-Narodowego więc należę pod jurysdykcję tego Biskupa, który stoi na czele tegoż Kościoła, a tym jest Ks. Bp. Wł. Faron. Proszę mi nie ubliżać przez stawianie mojej osoby w gronie waszych duchownych w rodzaju Słotwińskiego, Pietruszki, Piekarza i innych. Lepiej żeby ksiądz P-wski nawrócił swą rodzinę do waszej grupy, która za podszepetem ks. trzyma się kurczowo Rzymu, aniżeli zajmował się szerzeniem niedowiarstwa i to za krwawe dolary.

(—) Ks. M. OSETEK, proboszcz w Grudkach
syn właściciela majątku Osetków

BPRZYGWOŹDŻONA BLAGA

Del. amer. Padewski umieścił w „Posłannictwie”, że urządza rekolekcje w Krasnymstawie — tymczasem parafia Krasnystaw przysłała zaproszenie do Ks. Biskupa Farona i artykuł do ogłoszenia w „Polsce Odrodzonej”, które w skróceniu brzmią:

„Parafia Pol.-Nar. w Krasnymstawie mimo intryganckiej roboty ks. Piekarza i zakusów amerykańsko-reformatorskich wiernie stoi pod jurysdykcją Waszej Ekscelencji, jako prawowitego kierownika Kościoła Katol. Pol.-Nar. Zapraszamy J. E. Ks. Biskupa na rekolekcje połączone z wizytacją pasterska 10 III b. r. . . .

(—) Ks. prob. Wójec

(—) W. Tehórzewski prezes

(—) Goździk vicepr.

(—) St. Kułagowski sekr.

(—) Zacharzyński skarbn.

DEKLARACJA.

Ja niżej podpisany ks. Aleksander Kondratow, biorący udział w amerykańskim, przykrym zjeździe odbytym w dniu 2 września 1931 roku w Krakowie, przeciwko Księdzu Bp. Wł. F., pozostawałem po dzień dzisiejszy poza Kościołem Polsko Narodowym. Dziś widząc wielce destrukcyjną robotę amerykańskich delegatów od ks. b-pa Hodura, potępiam tą działalność, jako szkodliwą dla Polski i Kościoła Narodowego, a przepraszając za swój błąd, upraszam Najp. Ks. Biskupa Wł. Faroną o łaskawe przyjęcie mnie z powrotem do Kościoła Kat. Polsko-Narodowego i obiecuję wiernie współpracować pod jurysdykcją N. Ks. Biskupa Wł. Faroną. Tych, którzy pozostają w błędzie, pod egidą del. am. Padewskiego, wzywam do powrotu do Kościoła Kat. Polsko-Narodowego.

Zamość, 8/3 1932 r.

(—) Ks. AL. KONDRATÓW

Antentyczność i własnoręczność podpisu stwierdzają świadkowie:

(—) Ks. M. Osetek, (—) Fr. Mucha prez., (—) Ks. Plec,
(—) Br. Poterucha drukarz, (—) M. Rogowski (—) Trochanowicz sierżant
(obecna Szpakowa)

Wiadomości z parafji.

Z Bydgoszczy

Nasza parafja obserwuje z wielkim napięciem reformę b-pa Hodura. Lud staje się dla niego i jego reformy zupełnie obojętny i posądza go o ch... u... Dnia 23 lutego mieliśmy odczyt p. t. „Rozwój K. P. N. od początku istnienia do ostatniej doby“. Ks. prob. Milewski głosił nagą prawdę bezstronnie — lud jednak uświadomiony zrozumiał, że X. bp. H. wywraca wszystko naopak, a Ks. bp. Faron prowadzi Kościół drogą zdrową, twardą i Chrystusową. My narodówki z Bydgoszczy wzywamy wszystkich do czujności, do budzenia silnego ducha jedności, a wówczas żadni dolarowicze amerykańscy nie będą mieć dostępu do naszych placówek i sami się wyniosą do Ameryki, a prawdziwa wiara w jednego Boga i lud zgromadzony w Kościele Katol. Pol. Nar. pod sztandarem prawdy Chrystusowej, zwyciężyć musi.

(—) M. Jabłońska

(—) J. Kamińska

(—) M. Rydlewska

(—) Br. Walkowiakowa

Cześć dzielnym Narodówkom!! Red.

Ze Stodół

Parafia nasza przychodzi do siebie po tym oszołomieniu amerykańskim. Słowa prawdy wypowiedane przez Najprzew. Ks. biskupa Farona utkwiły nam w sercu, toteż rozłajacka robota księży amerykańskich nie zmiecie nas z widowni życia. Parafii naszej nie chcemy oddać pod działalność krzykaczy hodurowskich (mimo jednostek za nimi dążących) lecz oddamy pod jurysdykcję Najp. Ks. Biskupa z Zamościa.

Jeden z pierwszych założycieli (—) M. KACZYŃSKI

Życie parafii katedralnej w Zamościu

AKADEMJA KU CZCI WASZYNGTONA.

Dnia 28 lutego b. r. odbyła się akademja ku czci Waszyngtona. Wszyscy Narodowcy zebrali się po Sumie w sali oświatowej obok Kościoła. Akademję zagał prezes Komitetu parafjalnego Fr. Mucha, poszem ze sceny przemówił krótko, ale serdecznie Czeigodny Ks. biskup Faron. Mówca wyjaśnił słuchaczom, że dnia 22 lutego b. r. przypadała dwusetna (200) rocznica urodzin pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Jerzego Waszyngtona. Mówca scharakteryzował dalej postać i czyny Waszyngtona, jako wielkiego miłośnika ludu pracującego, wodza narodu, tego narodu, któremu Waszyngton wskazał drogę do świetnej przyszłości zorganizował go w duchu demokracji i poprowadził do nowoczesnej wolności — w myśl hasła: „Wolność, Równość i Braterstwo”. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem ku uczczeniu pamięci Jerzego Waszyngtona — Prezydenta Hoovera i Mościckiego, oraz ludu polskiego. Okrzyk manifestacyjny powtórzyła sala słuchaczy.

Tegoż dnia wieczorem odbyło się posiedzenie Komis. rew. m. in. uchwalono sprawić sztandar komitetowy, by każdy wybrany Komitet pracował wiernie pod tym sztandarem na chwałę Bożą i pożytek Kościoła K. P. N. oraz ludu tutejszej parafji, tak iżby inne parafje Kość. P. N. brały wzór zgodnej i wytrwałej pracy i nie dały sobą dysponować i wichrzyć różnym blagierom amerykańskim, lecz by szły w klerunku zdrowej, bożej i twórczej pracy pod kierownictwem Najp. Ks. Biskupa Farona, a wówczas różni dolarowicze amer. kraj nasz opuszczą, bo Polska to nie Ameryka i nie pozwoli się tumanieć zagranicznym niezdrowym agitatorom.

Poświęcenie wymienionego sztandaru odbędzie w Zielone Świątki b.r.

(—) ROGOWSKI
sekretarz

P. S.

Protest z setkami podpisów, przeciw zakusom kleru rzymskiego na projekt nowego prawa małżeńskiego wysłała parafia do Minist. Sp. Wew. Redakcja „P. O.”

Ostrzegamy przed bezprawiem wysłanników amerykańskich

Lipa, pow. Janów Lub.

Parafia nasza z wielkim trudem zbudowała sobie kościół bez grosza i pomocy z Ameryki. Proboszczem naszym przez cały ostatni rok był dzielny ks. Binkowski. Pracowaliśmy zgodnie i wytrwale, bo ks. Binkowski nie dał się przekupić Hodurowcom. Aż oto w miesiącu lutym przyjechał do Lipy jakiś amerykański ks. Doktor przysłany przez del. Padewskiego i dokonał tu bod. przewrotu. Wyrzucił ks. Binkowskiego z parafji i przy pomocy policji zabrał kielich i szaty i opanował parafję. — Patrzcie więc Narodowcy, to Rzym nam tego nie zrobił. To podłość! Bezprawnie Hodurowcy za dolary prowadzą więc wywrotową robotę. Ciekawi jesteśmy z jakiego tytułu pomagała w tej akcji hodurowskiej Policja? Co na to Rząd? Patrz robotnikowi amerykańskiemu co robią hodurowcy w Polsce za twój krwawy grosz.

Narodowiec St. F.

Przekupstwo!

Czuwajcie Narodowcy, bo jedni księża zdradzają Was [za dolary amer. — drudzy za pleniadze kleru rzymskiego (Brokowski, Gozdelski, Reszel). Czuwajcie więc i żadnego księdza bez wyraźnego pisma od Ks. biskupa Faronia nie przyjmujecie. Księżom zdrajcom pomagają często potajemnie dolarowicze komitetowi.

Dziwna rola Policji.

Dnia 3 marca ks. Reszel prob. w Piaskach, nauczony widać przez amerykańskich Hodurowców handlować sumieniem i ludźmi za sprzedał się proboszczowi rzym.-kat. i tegoż dnia o godz. 6-jej rano wszedł do kościoła zabierając Narodowcom szaty kościelne (nawet chorągwie i krzyż) i pod osłoną Policji zaniósł to w darze proboszczowi rzym. Przeciwno zrabowaniu parafjalnych rzeczy (pod osłoną Policji na czele z komendantem z Piask) protestujemy i domagamy się prokuratorskiego dochodzenia.

Narodowcy pędźcie przekupniów.

Parafjanin J. M.

Składajcie ofiary na podtrzymanie Wyd. Polski Odrodzonej

Twierdza zamojska.

Że parafia Kościoła Kat. Pol. Narodowego w Zamościu trzyma się dobrze to zawdzięczać możemy naszemu bojownikowi Czcigodnemu Ks. biskupowi Faronowi, który prowadzi wyznawców w duchu bożym, w duchu szczerzej miłości dla bliźnich i (jezyzny. Lud jest u nas uświadamiony i czytany, samej naszej gazety „Pol. Odrodzonej” rozbiierają parafianie z każdego numeru najwięcej ze wszystkich parafii. Solidarność jest też u nas wielka, bo gdy ktoś zawichrzy i burzy naszą pracę skreślamy go z listy współpracowników. Jeżeli w wielu parafjach duch osłabł i brak tam orientacji to winą w tem, że Narodowcy mało czytają gazetę „Polskę Odrodzoną”, że żałują na oświatę parę groszy — często i sam ks. Proboszcz nie puszcza w lud gazety „P. O.” bojąc się, by parafianie się nie dowiedzieli, że ich duszpasterz źle ich prowadzi i leci za amerykańskim dolarem, a nie za prawdą i nie w obronie praw ludu. Jeżeli sama prasa rzymska pisze: „że twierdza narodowa w Zamościu trzyma się i trzymać się będzie”, to trzyma się dzięki temu, że Ks. biskup Faron „rżnie z chłopską otwartością prawdę” (jak podaje prasa rzymska) i „pobija rozbijaczy swoją trzeźwością chłopską” (tamże pras. rzym.)

Cześć Ci więc Ks. Biskupie za tę odwagę.

(—) T r o c h a n o w i e z.

Kalendarzyk imion słowiańskich

Marzec — 1932 r.

16 śr. Miłostryja
17 cz. Zbygniewa, Gertrudy
18 pt. Boguchwała, 7 Bol. P. M.
19 sob. Bogdana, ś. Józefa

20 Niedz. Palmowa, Kanimierza

21 pon. Lubomierzy, Benedykta
22 wt. Godziszawa
23 śr. Zbysława, Feliksa

24 cz. Dzierżysławy, Wiel. Czw.
25 pt. Lutomyśla, Wiel. Piątek
26 sob. Tworzymierza ” Sob.

27 Wielkanoc, Rościmierza

28 pon. Krzesisława, Pon. Wielk.
29 wt. Czeirada, Eustachego
30 śr. Częstobora, Anieli
31 cz. Dobromierzy, Balbiny

Bolesne doświadczenie

Dowiedzieliśmy się, że ks. Padewskiemu, wysłannikowi b-pa Hordura, policja obebrała na ulicy w Krakowie szaty duchowne. Jakkolwiek ks. Padewski swoją działalnością ogromnie zaszkodził ruchowi Kościoła Narodowego, to jednak ze względów zasadniczych stwierdzamy, że postępowanie z ks. P. nie było zgodne z prawem, słusnością i Konstytucją. Jeśli zawinił destrukcyjną robotą — to na to sąd, a nie kwestjonowanie szat w XX w. Ks. Padewski, rozbijając jedność Kościoła Narodowego, nie dając nam spokojnie pracować na parafjach, sam sobie nawarzył piwa i doświadczył skutków swojej smutnej działalności destrukcyjnej. Zapomniał że w jedności siła!

ODPOWIEDZI REDAKCJI


Ob. J. Korwinowi z Warszawy: Nie myśmy nazwali Kościół P. N. w Ameryce „Husyckim“, lecz księży z Ameryki wyraźnie nam pisali, że Kościół b-pa Hodura przestał być katolickim (bo odrzucił powszechne zasady K. K.) a stał się Polsko-Husyckim, opartym (jak podaje prasa) na liberalizmie masońsko-protestanckim.

Ob. Tomczykowi ze wsi Baraki: Oszczerstwa rzucane przez del. amer. Padewskiego drukowane czyto w „Posłannictwie“, czy „Roli Bożej“ b-pa H. nie przerażają nas. Tak ks. bp. H. jak i jego uczeń ks. Padewski stale plują na wszystkie wyznania — nawet na te, które się nimi nie zajmują, jak na Kościół Ewangelicki, Prawosławny i inne które stoją im może przez swój religijny kierunek, na przeszkodzie. Proszę pamiętać to, że zasadą ks. del. amer. Padewskiego jest „iż kapłan może być skończonym niedowiadkiem, szydercą, słowem może mieć czarną duszę jak węgiel (słowa ks. Padewskiego wypowiedziane w sierpniu 1930 r.) — byle był wierny ich organizacji K. P. N. (czytaj b-powi H.) to taki kapłan jest dobrym i potrzebnym“ (i takich kapłanów ma ks. Padewski) Ponieważ zaś nasz ks. biskup Faron stoi na przeciwnym biegunie i żąda od kapłanów zdrowej, szczerzej wiary i życia wedle niej — przeto współpraca z bp. H. i jego poglądów pomocnikami, stała się siłą faktu niemożliwą.

Ob. St. Strzałce z Radomia: Nie odpowiadamy na napaści „Prawdy Katolickiej“ — bo wiemy, że redaktorzy jej czynią to z prostej mściwości — sprostowania więc nasze nic nie pomogą. My niktogo szkalować nie myślimy, ani oszczerstwem wojować nigdy nie będziemy. Szanujemy każdego, kto dąży do prawdy, do Boga, a drogi do tej prawdy nikomu narzucać nie możemy, bo nie mamy prawa.

Ob. K. S. ze Scranton: Dziękujemy za informacje. Że bp. H. dał polecenie bp. Gr., by podszedł sprytnie b-pa F. upokorzył go i zniszczył, a względnie zmiażdżył, temu się nie dziwimy, bo do ks. bpa F. ten sam bp. H. dn. 30 I. 1930 r. w Scranton powiedział: „Nie chciał bp. Bończak słuchać tom go zniszczył, usunął i zmiażdżył“. — Proszę więc rzekł bp. H. do bpa F. — powiedziec to Zawadzkiemu — (było to jednak upomnienie dla bpa F., który jednak zmiażdżyć się nie da, bo od dolarów niezależny. — (Sic!)

Ob. Kaczyńskiemu i Rządkowskiej: Należy przesłać znaczki pocztowe za 1 zł. na informację i odpowiedź.

PÓJDŹ ZA MNĄ Pod tym tytułem jest do nabycia w redakcji Pol. Odr. —  piękny modlitewnik z przesyłką 1.20 zł.

Różne wiadomości.

Cuda kleru boją się teraz ukazywać

Kler rzymski w Hiszpanji robi wszystko, co może, aby zjednywać sobie stronników wśród najbardziej przez siebie oglupionych prowincyj. Zaczął tedy mnożyć na prawo i lewo różne cudowne objawienia i w ten sposób wyzyskiwać religijne nastroje tłumów do antypaństwowej agitacji.

Aby tym szalbierstwom i oszustwom kres położyć, minister spraw wewnętrznych podał do wiadomości, iż będzie pociągał do odpowiedzialności tych księży, w których parafji zaczną się ukazywać za wiele matek boskich. Przyczem ci, którzy klerowi będą w tem dopomagali i głosili, że coś widzą, będą oddawani do domów dla obłąkanych.

Jak podaje prasa francuska, oświadczenie to tak podziałało, iż od pewnego czasu cuda kleru wcale się nie ukazują, obawiają się widocznie rozporządzenia ministerjalnego.

PRZEBŁYSKI

Niektorzy Narodowcy zmądrzeli i widząc, że ich duszpasterz idący na amerykańskim pasku, nie szerzy w parafji gazety narodowej p. t. „Polska Odrodzona“ wychodzącej w Zamościu, ul. (drodzenia 14. — zaczynają na spółkę (sąsiad z sąsiadem) prenumerować samodzielnie gazetę „Pol. Odr.“ i są szczęśliwi, że co dwa tygodnie otrzymują do własnych rąk świeży numer. Prenumerata roczna 7 zł, półr. 3.50, kwart. 1.75. Ludu garnij się więc do oświaty i zaprenumeruj sobie sam lub z drugim Pol. O.

Rusyfikacja na Kresach wschodnich polskich dokonywana przez Watykan.

„III. K. Kr.“ z dnia 27 lut. b. r. podaje rewelacyjne wiadomości o rusyfikacji Kresów przez watykańską Komisję „Pro Russia“. Oto wyjątki:

Zdumiewające instrukcje

Oto najnowsze instrukcje tej komisji nakazują prowadzenie równoległe z akcją misyjną akcji rusyfikacyjnej na naszych Kresach wschodnich. Wedle tych instrukcyj biskup Czarnecki otrzymał nakaz używania w nabożeństwie i kazaniach języka rosyjskiego. Pozatem rzekomo kierowniczcy czynniki watykańskie postanowiły wydelegować do Polski (do akcji t. zw. obrządku wschodniego) misjonarzy narodowości francuskiej, holenderskiej i niemieckiej twierdząc, że księża narodowości polskiej nie nadają się do prowadzenia akcji unijnej ze względu na swój szowinizm.

Wiadomość ta musi wywołać zdumienie w Polsce. Społeczeństwo polskie i prasa polska już niejednokrotnie wysuwały liczne, uzasadnione zastrzeżenia co do kierunku i tendencji tej komisji watykańskiej. Przypo-

minamy tutaj, że w początkach stycznia umieściliśmy obszerny artykuł o działalności komisji, w którym podkreśliśmy przedewszystkiem uderzające koncepcje panslawistyczne komisji watykańskiej „pro Russia”. Rosjanie emigracji rosyjskiej zawsze jeszcze intrygują z Watykanem. snują fantastyczne obrazy i mirażę zdobycia całej Rosji dla Kościoła rzym.-katolickiego i wskazują przytem chętaie na „szowinizm polski”, jako na przeszkodę, stojącą na drodze tego wielkiego dzieła misyjnego.

Że akcja ta posiada wybitnie antypolski charakter tego dowodem wypowiedziany jeszcze w r. 1922 referat ks. Trofima Siemiackiego z Petersburga na kongresie unijnym w Czechosłowacji. W referacie tym ks. Siemiackij atakuje niesłuchanie oszczerczo kler polski i Polaków. Wszystkie te oszczerstwa miały służyć za dowód nietolerancji Polski i prowadzą do konkluzji, iż Polacy nie posiadają powołania do misji apostolskiej.

Z wielkiem zdziwieniem musimy stwierdzić, że komisja dla nawracania Rosji kroczy po linii tych postulatów, wyrażonych w r. 1922.

A więc przedewszystkiem mianowano osobnego biskupa najpierw w osobie ks. Buczyńskiego, a potem ks. Czarneckiego. Instrukcje zaś, o których mówimy w wstępie, wykluczają księży polskich z działalności misyjnych, a stawiają nas przed perspektywą misjonarzy innych narodowości, a przedewszystkiem misjonarzy niemieckich (!) Poza tem ma być wydelegowany do Polski prof. Petrani, który ma zająć kierownicze stanowisko w seminarjum duchownem obrządku wschodniego w Pińsku. Teza że ludność Kresów, pomimo odmian dialektycznych, jest... rosyjska święci trumfy.

Dp. n: Należałoby postać na Kresy Kapłanów z Kościoła Pol. Narodowego.

Uczył dzieci polskiego — aresztowany

Kowano. — W powiecie olickim Litwini aresztowali nauczyciela Andrzeja Wiśłockiego za to, że ten potajemnie uczył polskie dzieci języka polskiego. (A czy polskich księży narodowych nie prześladowuje się podobnie za polskie nabożeństwa?)

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocznie 3,50 zł., kwartalnie 1,75 zł., pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie.

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł., pół strony 25 zł., najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14.

Wydawca i redaktor nacz. KS. BP. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej” w Zamościu.